

Figuralne doświadczenia Eliasza i Elizeusza

ZANIM opuścimy to miejsce, by udać się do innego miasta niektórzy może pragną zapytać: „Bracie Russell, może nie zobaczymy się prędko, więc chcielibyśmy dowiedzieć się coś o nadziei Kościoła w niedalekiej przyszłości. Czy brat myśli, że Kościół wkrótce zostanie przemieniony? Na to odpowiadamy: Nie wiemy. Musimy przyznać, że wiele jest rzeczy, których nie wiemy. Gdybyśmy wiedzieli znaczenie wszystkiego, co zawiera w sobie Księga Objawienia, to wkrótce byłby wydany siódmy tom. Jest kilka punktów, co do których nie jesteśmy jeszcze pewni ich znaczenia. Nie lubimy zgadywać. Moglibyśmy odgadnąć niektóre rzeczy, lecz nie możemy sobie pozwalać na zgadywanie.

„Jeżeli ktoś mówi, niech mówi jako wyroki Boże”
(1 Piotra 4:11).

„Lecz bracie Russell, jaką jest myśl brata odnośnie czasu naszej przemiany? Czy nie należy uważać jako zawód, że nie nastąpiło w czasie spodziewanym?” Wcale nie byliśmy zawiedzeni. Na dwa lata przed październikiem 1914 wzmiankowaliśmy w Strażnicy, że nie myślimy, że przemiana nastąpi. Bracia, którzy znajdują się w dobrym stosunku do Boga, nie doznali zawodu. Nie życzymy sobie bynajmniej, aby nasza wola się wypełniła; przeto gdyśmy się dowiedzieli, że wyczekiwaliśmy w październiku 1914 roku niewłaściwej rzeczy, to cieszyliśmy się, że Pan Bóg nie zmienił swego planu, by miał stosować się do nas. Tego byśmy sobie nie życzyli. Pragniemy jedynie wyrozumieć Jego plany i zamiary.

„Co brat myśli obecnie o tych rzeczach? Jakie są objawy na czas obecny?” Na to odpowiadamy: O tym była już zrobiona wzmianka w Strażnicy i w wypowiedzanych mowach do przyjaciół, co się tyczy typów Eliasza i Elizeusza, szczególnie przy końcu życia Eliasza proroka. Pokrótkę powtórzmy je tutaj z dodaniem paru nowych myśli. Uznajemy, że Kościół Boży jest pozaobrazowym Eliaszem dlatego, że należy do Głowy, Chrystusa Bożego. Chrystus w ciele jest tym przepowiedzianym Eliaszem. Doświadczenia w życiu Eliasza jako proroka Bożego wyobrażały doświadczenia klasy Chrystusa w ciągu Wieku Ewangelicznego w doczesnym życiu. Ostateczne doświadczenia Eliasza rozumiemy, że Pismo Św. wskazuje na doświadczenia ostatnich członków Ciała Chrystusowego, będącego w ciele.

PRZEJŚCIE OSTATNICH CHRONOLOGICZNYCH PUNKTÓW JAKO PRÓBA

Gdy Pan Bóg miał wziąć Eliasza w górę, sprawił, że stały się pewne rzeczy, które miały figurować doświadczenia ostatnich członków Chrystusa. Zauważyliśmy, że Bóg posłał go do Galgal, następnie do Betel, Jerycha i nad Jordan. Przy każdym z tych miejsc Eliaz mniemał, że Pan go zabierze. Podobnie rzecz się miała z nami. W ciągu zniwa, czyli końca tego wieku Pan Bóg przez Słowo swoje zdawał się posyłać swój lud do czterech różnych punktów czasu, a mianowicie: 1874, 1878, 1881 i 1914 r. Przy każdym z tych punktów czasu wychekujący święci, którzy byli pewni, że koniec wieku nadszedł, spodziewali się „przemiany Kościoła”. Gdy doszli do każdego z tych punktów, Pan Bóg rzekł: „Idź dalej, na inne miejsce”. W końcu doszliśmy do ostatniego z czterech, to jest do października 1914 roku. To jest ostatni punkt chronologiczny, który nam wskazuje Pismo Święte, co się tyczy doświadczeń Kościoła. Czy Pan Bóg powiedział, że będziemy wzięci wtedy? Nie. Co On powiedział: Jego Słowo i wypełnienie się proroctwa wskazuje na pewno, że ten czas odnosi się do końca „Czasów Pogan”. Z tego wnioskowaliśmy, że około tego czasu nastąpi przemiana Kościoła, lecz Pan Bóg nie mówił, że tak ma być. Pozwolił jednak, byśmy wyciągali takie wnioski i zdaje się nam, że to było potrzebne doświadczenie dla wszystkich poświęconych Bogu.

CO MOŻE ZNACZYĆ UDERZENIE WODY?

Czy czasy pogan skończyły się około 1 października 1914 roku? Tak się zdaje, jakoby skończyły się. Wielkie państwa zostały strasznie potrząśnięte i widać, jak zaczynają się kruszyć i w dalszym ciągu to kruszenie postępuje, aż dojdą one do zupełnego zniszczenia. Czy widzimy coś stanowczego, kiedy nasza ziemská pielgrzymka się skończy? Dotąd nie widzimy jeszcze nic stanowczego. Jeżeli ktoś zauważył coś takiego, to bylibyśmy radzi, by nam to przedstawił.

Czegóż więc mamy się spodziewać? Tego, co nam wskazuje obraz. Ostatnio zastanawialiśmy się nad tym, co zaszło, gdy Eliaz z Elizeuszem przyszli nad rzekę Jordan, tam stanęli, rozmawiając. Pierwej jednak coś się stało, zanim mogli postąpić dalej. Po dojściu do października 1914 roku lud Boży stoi wychekując. Eliaz następnie zdjął płaszcz swój, zwinął go i uderzył nim wody Jordanu. Wody rozdzieliły się na prawo i na le-



wo, a prorocy przeszli suchą nogą. Gdy przeszli na drugą stronę, poszli w dalszą drogę rozmawiając. Rozporządzenia, co mieliby dalej czynić, nie otrzymali od Boga, lecz szli dalej. Nagle ukazał się wóz ognisty i rozdzielił proroków. Eliaz był wzięty na wozie ognistym.

WÓZ OGNISTY ROZDZIELI

Co to ma znaczyć w rzeczywistości? Mniemamy, że to oznacza rozdział Maluczkiego Stadka od Wielkiego Grona. Musimy się strzec i nie wydawać sądu, kto do jakiej klasy należy. Nawet gdyby ktoś zapytał, nie powinniśmy wypowiadać swojego sądu. Nie możemy powiedzieć, że ten, ów brat lub siostra należy do Wielkiego Grona. Powinniśmy wszystkich uważać za jeden lud Boży. Tylko Pan wie, kto Jemu jest zupełnie wiernym. On zostawia tę sprawę aż do końca, a wtedy będzie pokazano. Pan Bóg sam uczyni rozdział.

SŁOWO PRZESTROGI

Zaraz tutaj możemy pokazać ilustrację, jak bardzo łatwo można popełnić błąd w tym względzie. W jednym z naszych objazdów siedzieliśmy w wagonie z jednym z pielgrzymów i pewnym bratem mieszkającym w tej okolicy, ubranym dość zwyczajnie. Brat pielgrzym po jakimś czasie zauważył: „Nie myślę, że ten brat się bardzo interesuje”, zaznaczył, że pewnie jest jednym z Wielkiego Grona. Gdy go zapytał, dlaczego tak myśli, odpowiedział: Ja nie wiem, lecz tak mi się zdaje, bo nie bierze czynnego udziału w pracy żniwiarskiej ani uczęszcza na zebrania”. Teraz powiemy wam coś o tym bracie. Ten człowiek, o którym brat pielgrzym się wyraził, iż prawdopodobnie był z klasy Wielkiego Grona, ten brat pomimo, iż żył w bardzo skromnych warunkach, nosił zwyczajne ubranie, ofiarował na sprawowanie dzieła Bożego i głoszenie Prawdy około 20 tysięcy dolarów w dowód poświęcenia się sprawie Chrystusowej. Brat pielgrzym nic nie wiedział o tych szczegółach. To pokazuje, jak łatwo możemy się omylić, sądząc jeden drugiego. „Zna Pan, którzy są Jego”.

Gdy przyjdzie czas odłączenia Maluczkiego Stadka, możemy być pewni, że Pan się nie omyli. Tylko Maluczkie Stadko wejdzie do wozu ognistego. Przeto starajmy się trwać w miłości Bożej. Mniejsza o to, co inni o nas myślą. Rozumie się, iż mamy służyć i miłować braci, a nawet, gdy uczynimy wszystko, na ile nas stać, niektórzy bracia mogą nas źle zrozumieć. Lecz powinniśmy polecić wszystko w ręce Boga. On zajmie się całą sprawą. Niech nikt nie decyduje o kim innym, lecz niech każdy pilnuje siebie i patrzy, aby utrzymywał własne serce we właściwym stanie odnośnie Boga i braci. Dlatego Paweł Apostoł mówi: „Nie sądzcie przed czasem” (1 Kor. 4:5). Wszystko wkrótce będzie objawione. Będzie widoczne, gdy klasa Eliasza będzie wzięta, a inni zostawieni. Wtedy będzie widoczny gruntowny rozdzi-

ał. Wszyscy wtedy będą o tym wiedzieli. Pan Bóg się tym zajmie.

„WÓZ”, „OGIEŃ” I „WICHER”

Teraz co się tyczy znaczenia ognia i wozu. Ogień zawsze wyobraża zniszczenie, a wóz ognisty zdaje się wyobrażać bardzo trudne doświadczenia, które rozłączą klasę Eliasza od klasy Elizeusza.

Ktoś może zapytać: „Bracie Russell, czy się nie boisz nas straszyć?” Wcale nie. My wszyscy pragniemy dostać się do Wozu Ognistego. To jest najlepsza rzecz na świecie. „Lecz to znaczy utrapienie!” Jeżeli to utrapienie ma być tym wozem, który ma nas zawieźć do domu, to pragniemy go i wyglądamy codziennie. W czasie, gdy Eliaz miał być wzięty w wozie ognistym, powstał gwałtowny wichur, który podniósł go w powietrze w dal od widoku ludzkiego. Co ma znaczyć wichur w stosunku do Kościoła. „Czy znaczy jeszcze więcej ucisku?” Tak się zdaje. Zatem, drodzy przyjaciele, wyczekujemy na wóz ognisty i na wichur. „Co to ma znaczyć?” W Słowie Bożym zbliżająca się anarchia jest przedstawiona jako wielki wichur. „Tak mówi Pan zastępów: Oto udręczenie pójdzie z narodu do narodu, a wichur wielki powstanie od kończyn ziemi. I będą pobici od Pana czasu onego od końca ziemi aż do końca ziemi, nie będą płakać ani zbierać, ani chować, będą jako gnój na polu” (Jer. 25:30-33, 30:23-24).

Według naszego wyrozumienia klasa Eliasza będzie spomiędzy pierwszych, którzy mają być dotknięci tym wielkim wichrem. Mniemamy, że wiele z ludu Bożego, którzy będą wiernymi w owym czasie, rozstaną się z tym życiem podczas jakiegoś anarchistycznego rozruchu. O tych rzeczach nie ma co mówić do publiczności, bo nie byłoby to dla niej ciekawym ani budującym. Mówimy o tych rzeczach na tym miejscu, bo spodziewamy się, że prawie wszyscy interesują się tymi rzeczami i wielu spodziewa się mieć udział w doświadczeniach wozu i wichru. Zdaje się, że ostateczne doświadczenie będzie podczas zaburzeń i powstania. Przez pewien czas zastanawialiśmy się, w jaki sposób cały Kościół mógłby być wzięty. Jeżeliby miała nastąpić „przemiana” przez śmierć każdego z osobna, to wydawałoby się bardzo dziwnym, gdyby wszyscy poświęceni po całym świecie nagle umarli. Nie mogą też wszyscy umrzeć ze starości, bo wielu musiałoby żyć jeszcze długie lata.

TRZY GŁÓWNE PUNKTY

Tutaj mamy tę rzecz, jak ją nam Pan Bóg przedstawił. Najpierw mamy wóz ognisty. Nie wiemy jeszcze, co to będzie, ale wiemy, że pewne ciężkie doświadczenia rozłączą lud Boży na dwie części. Wtedy wywiąże się wichur anarchii. Czy zebrany motłoch pozabija wiernych lub w inny sposób zginą – nie wiemy. Trudno



teraz przewidzieć, jak to będzie. Nie chcemy robić nie-dorzecznych przypuszczeń, lecz jedynie badamy typ, czyli obraz. Nie mamy wcale zamiaru czynić coś takiego, by się nabawić kłopotu. Gdybyśmy tak uczynili, to właśnie byłoby to, co diabeł starał się nasuwać na myśl Jezusowi: „Rzuć się na dół” ze szczytu świątyni. Mamy być rozumnymi, cichymi, łagodnymi i wiernymi Bogu, na ile tylko umiemy być, a wtedy być zupełnie spokojnymi. Gdy nadejdzie od Boga postanowiony czas, wszyscy będą w stanie właściwym. Trwajmy zatem w Jego miłości i polegajmy na Jego mądrości i opiece.

Ktoś może zapytać: „Czy mamy spodziewać się ognistego wozu w każdym czasie lub za jaki jeszcze czas – na przykład za kilka miesięcy, rok lub więcej? Mnie się zdaje, że najmniej rok, lecz prawdopodobnie więcej. Co innego musi pierw najpierw nastąpić, lecz jeszcze nie jest jasno, co ono jest. Zwinięcie płaszcza Eliasza i uderzenie wody Jordanu musi znaczyć coś ważnego, jak również przejście rzeki. Obraz ten nie jest dany na próżno. „Lecz co ono znaczy?” – ktoś zapyta. Zdarza się, że wiele prorocstw może być zrozumianych dopiero wtedy, gdy się wypełnią. Możemy jednak robić przypuszczenie. „Jakie?” Coś w tym rodzaju: W języku biblijnym woda reprezentuje Prawdę, a także ludy. W Piśmie Św. oba te wyrażenia są przedstawione pod figurą wód (Obj. 17:1; Jer. 52:12; Obj. 17:13; 22:1,2; Ezech. 47:1,12; Efezj. 5:26). W dodatku Jordan znaczy próbę lub osądzenie. Teraz pytanie: Kto lub jak mógłby być sądzony w pozobrazowym znaczeniu?

CO MÓGŁBY ZNACZYĆ PŁASZCZ ELIASZA?

Na to odpowiadamy: Jesteśmy upewnieni, że narody w ogóle mają być sądzone przez Prawdę. Ludy są wyobrażone pod figurą wody, zdaje się więc, że w jakiś sposób ludy mają być doświadczane i sądzone, że opinie i poglądy ludzi odnośnie prawdy będą podzielone. Wody rozdzielią się od wód, jedni ludzie od drugich. Jedni przyjmą Prawdę, inni ją odrzucą. Eliasza zwinąwszy swój płaszcz uderzył wody i rozdzieliły się. Płaszcz Eliasza był znakiem Boskiej władzy, jaką posiadał, a co wyobraża moc i błogosławieństwo dane Kościołowi. Płaszcz był w rękach Eliasza, gdy nim uderzył wody. Po-

dobnie Kościół, użyje tego, co ma w swym ręku – mocą i władzą Prawdy uderzy wody, ludy.

„Czy to ma się dopiero stać?” – może się nasunąć pytanie. Zdaje się, że to jeszcze nie wypełniło się zupełnie. „Czy „Fotodrama” ma z tym coś do czynienia?” Może być. „Czy możemy spodziewać się czegoś więcej?” Nie wiemy. Zdaje się, że jest jeszcze coś więcej, lecz stanowczo nie możemy jeszcze tego powiedzieć. Czuwamy, aby się dopatrzeć, w jaki sposób Pan Bóg użyje swej mocy, powodując rozdział, co się tyczy Prawdy. Wyglądamy bardzo wyraźnego rozdziału w tym względzie, czegoś takiego, co ostatecznie doprowadzi do wielkiej nienawiści. Przypominamy sobie, gdy Pan Jezus przedstawił w swej nauce pewne prawdy, to spowodowało, że nauczeni w Piśmie i faryzeusze Go znienawidzili. Nienawiść ich spowodowała, że Jezusa aresztowano i ukrzyżowano. Z nienawiści powiedzieli: „Musimy Go zabić”.

Nie mamy zamiaru nic czynić, nic niedorzecznego, ani iść na ulicę, by wywołać zaburzenie. Mamy powodować się duchem zdrowego rozumu, być łagodnymi, cichymi, cierpliwymi, okazywać braterską miłość. Mamy być „roztroprnymi jak węże, a szczerymi jak gołębice” (Gal. 5:22-23; Mat. 10:16). Tych wszystkich nauk i ostrzeżeń nie mamy zapominać. Lecz gdy zauważymy, że jakieś utrapienie na nas przychodzi, gdyśmy wypełnili wszystko, co było sprawiedliwego i byliśmy posłuszni Bogu, wtedy możemy to przyjąć jako z Jego ręki. Jeżeli zaś nie okazalibyśmy ducha naszego Mistrza, lecz odzywalibyśmy się hardo do ludzi, to będziemy musieli żałować, żeśmy nie naśladowali stóp Jezusa.

Z tego możemy widzieć, czego się mamy spodziewać. Czy to nastąpi w kilku miesiącach, czy kilku latach, nie możemy tego zapewnić, lecz będziemy mogli zobaczyć coś takiego, co podzieli poglądy ludzi, zanim dostaniemy się do wozu ognistego. Z tymi myślami zostawiamy was, drodzy bracia i siostry, prosząc Boga o błogosławieństwo dla was.

Watch Tower
R-5844 (1916 r.)
„Straż”